

# Andrzej Zajączkowski

---

## Czarna Afryka - problem narodu

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 32/1, 271-273

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ZAJĄCZKOWSKI

## CZARNA AFRYKA — PROBLEM NARODU

Problem narodu posiada w socjologii i socjologizującej refleksji humanistycznej olbrzymią literaturę. Bogata jest również literatura stworzona przez protagonistów idei narodowej, od animatorów narodowej samowiedzy aż po nacjonalistów o wymiarze szowinistycznym i rasistowskim. Rozwój myśli badawczej i mniej obowiązującej refleksji nad narodem stoi w związku z rozwojem idei narodu jako programu ideologicznego i z pojawieniem się narodu jako żywej kategorii społecznej, a z zależności tej wynika fakt, że intelektualne zainteresowania problemem narodu w różnych okresach występowały z różną siłą. W ciągu ostatnich lat parunastu zainteresowania te wyraźnie wzrosły, a to w związku z pojawieniem się narodowych doktryn i procesów — jak się zdaje — narodotwórczych na terenie byłych kolonii azjatyckich i afrykańskich. Interesuje nas tutaj tylko wypadek Afryki.

Pomijamy w tym artykule problem afrykańskich doktryn narodowych, posiada on bowiem w języku polskim pewną literaturę, choć głównie w postaci artykułów. Gorzej znacznie przedstawia się u nas sprawa znajomości procesów społecznych, prowadzących — lub nie prowadzących — do pojawienia się w Czarnej Afryce nowych narodów. Procesami tymi zajmuje się także grupa socjologów z Zakładu Krajów Pozaeuropejskich PAN, która na seminarium zorganizowanym przez ten Zakład w dniach 6—8 listopada 1978 r. w Warszawie przedstawiła komunikaty ze swych badań, publikowane w tymże tomie „Przeгляdu Socjologicznego”. Badania te prowadzone są przez każdego z autorów komunikatu na terenie innego kraju, a każdy z autorów przedstawia inne zagadnienie. Takie przedstawienie wielkiego problemu narodu ma oczywiście charakter wstępny i niezadowolający, ale ma też i tę zaletę, że wszystkie komunikaty przedstawiają łącznie listę zagadnień, które występują w wypadku każdego kraju afrykańskiego choć w szczegółach przedstawiają się inaczej. Artykuł niżej podpisanego jest streszczeniem wstępu do serii czterech komunikatów, wygłoszonego na wspomnianym seminarium.

\* \* \*

Wszelkie badania socjologiczne, które mają być czymś więcej niż swobodną, choć często odkrywczą filozofującą refleksją lub również niekiedy odkrywczym, socjologizującym esejem, muszą przyjmować pewne założenia definicjonalne, skoro zajmujemy się problemem narodu, a ściślej procesem społecznym zmierzającym — być może — do powstania narodu; musimy określić ów stan rzeczy, do którego domniemanie proces ten prowadzi, by następnie, badając jego przebyte już odcinki, móc (ciągle wprawdzie hipotetycznie) wzmocnić lub osłabić prawdziwość naszego domniemania. Mówiąc krótko, musimy sobie zdefiniować naród, przy czym

dla ważnych powodów definicja ta nie może być arbitralna, lecz winna uwzględniać dotychczasowe doświadczenia procesów tworzenia się narodów już uformowanych. Doświadczenia te są doświadczeniami europejskimi — naród jest kategorią historycznie europejską, Europa też kategorię tę podpowiedziała intelektualistom afrykańskim, którzy pod jej wpływem myślowym stali się protagonistami ideologii narodowej w Afryce. Warto dodać, że w doktrynach afrykańskich termin „naród” kryje treści pojęciowe od wzorców europejskich bardzo odległe; w wielu wypadkach to nie koncepcja została przeniesiona z Europy do Afryki, ale tylko frazeologia. Ale nie zajmujemy się tutaj postulatywnymi doktrynami, tylko faktycznymi przebiegami społecznymi, nie będziemy więc tego tematu rozwijać.

Powróćmy do definicji narodu. Po dokonaniu powierzchownego przeglądu dzieł socjologicznych badań narodu i socjologizującej nad nim refleksji stwierdzamy wielką liczbę różnych jego definicji, wszystkie je przy tym łączy jedna cecha wspólna: mają one charakter globalny, mają — w intencji ich autorów — pełnić funkcję uniwersalną: kategoryzować wszystkie narody świata. Z punktu widzenia czysto formalnego autorom tych definicji wolno tak postępować, natomiast z punktu widzenia ważności poznawczej postępowanie takie prowadzi do wyników ograniczonych. To co definicjonalnie okazało się płodne dla Francuzów, jest bez znaczenia przy badaniu Belgów, w odpowiedniej definicji globalnej mogą się zmieścić Rosjanie, na pewno nie zmieszczą się w niej Szwajcarzy, którzy nie tylko w naszym istniejącym odczuciu są narodem, ale sami się za naród uważają.

To ostatnie zdanie nasuwa nam jeden ważny składnik definicji narodu, mianowicie subiektywne poczucie przynależności narodowej żywione przez wszystkich członków tej zbiorowości. Przekładając osobnicze odczucia na język kategorii socjologicznych, za istotny element definicji nowego narodu afrykańskiego przyjmijmy jego wspólnotowy charakter, w rozumieniu szerokiej zbiorowości w typie tönniesowskiej *Gemeinschaft*. Ten element definicji jest niewątpliwie elementem wspólnym dla wszystkich narodów już uformowanych (przeciwnie niż pewne elementy kulturowe i elementy przestrzenne), tak więc przyjąć go możemy dla Afryki bez obaw o arbitralność. Następny element definicji jest już tylko europejski, mianowicie szczególnie charakter związku wspólnoty z państwem (w typie tönniesowskiej *Gesellschaft*). Nie jest to również wybór arbitralny, poświęcony jest on europejskim doświadczeniem historycznym. W wypadku większości narodów europejskich państwo poprzedziło wspólnotę, historycznie było pierwsze i warunkowało jej narodzenie. Tę samą sytuację mamy w Afryce: państwa już są, ale społeczności państwowe składają się z bardzo licznych wspólnot etnicznych, wzajemnie zantagonizowanych, wspólnot, z których każda marzy, a co silniejsza stara się o przejęcie państwa we własne ręce i dla własnej korzyści.

Na tym etapie procesu historycznego i w tej fazie badania socjologicznego bardziej szczegółowa definicja narodu afrykańskiego nie jest nam potrzebna. Dominowaną metą procesu dziejowego, na płaszczyźnie nas interesującej, jest powstanie wspólnot w ramach państw już istniejących, wspólnot obejmujących swym członkostwem wszystkich obywateli państwa. Przy przyjęciu takiej definicji problem badawczy sprowadza się do badania zachodzących w ramach państwa procesów integracyjnych.

Proces integracji prowadzący do powstania wspólnoty przebiega na poziomie postaw osobniczych, wyraża się masowym (ale osobniczym) pojawieniem identyfikacji z całą zbiorowością. Szczególnym charakterem przebiegów integracyjnych z tego poziomu nie będziemy się tutaj zajmować, nie zajmują się też nimi autorzy wymienionych komunikatów. Składa się na to parę okoliczności. Pierwsza interesująca to ta, iż sam fakt istnienia państwa, a ściślej jego funkcjonowania stwa-

rza warunki sprzyjające (a niekiedy niesprzyjające) integracji wspólnotowej. Bez uprzedniej znajomości tych warunków badanie procesów integracyjnych na płaszczyźnie postaw osobniczych byłoby niesłuszne. Dochodzą okoliczności dodatkowe. Literatura dotycząca procesów integracyjnych tego poziomu jest w wypadku czarnej Afryki uboga; jest to literatura o walorze empirycznym, a nie spekulatywnym. Dzięki pracownikom terenowym znamy parę wypadków szczegółowych; wiemy np. dość dobrze, jak przedstawiał się proces integrowania osobników obcych etnicznie z ludem Tonga w Zambii, jak rozwijały się interesujące nas procesy u Mossi w Górnej Wolcie i parę — może paręnaście — innych jeszcze wypadków. Z badań tych wynika jedno: wszystkie wypadki są tak swoiste, że bez znajomości całej ich masy — choćby w granicach jednego państwa tylko — mowy nie ma o wykryciu już nie tylko generalnej prawidłowości, ale nawet o ustaleniu typologii przebiegów integracyjnych na poziomie osobniczym.

Dużo natomiast można zrobić w dziedzinie badań nad procesami integracyjnymi przebiegającymi na poziomie państwa. Mamy tu do czynienia z przebiegami obiektywnymi, stwarzającymi warunki dla zachowań subiektywnych. Państwo jest elementem regionalizacji gospodarczej (o czym mówi artykuł A. Krasnowolskiego), instytucją polityczną (artykuł J. Parysa), dzięki historycznemu dziedzictwu jest przedstawicielem i roznosicielem pewnych elementów kultury białej (artykuł R. Dobrowolskiego) i jest wreszcie areną dążeń antyintegracyjnych, wykazywanych przez grupy etniczne (artykuł M. Szupejko). Cztery te artykuły są tylko ilustracją ogólnoafrykańskiego problemu narodu; jeśli o czymś orzekają, to ważne jest to tylko dla kraju, o którym w artykule mowa. Żaden z tych artykułów nie przesądza o powstawaniu odpowiedniego narodu. Czy narody afrykańskie powstaną, czy nie powstaną, czy w ramach istniejących państw zrodzą się wspólnoty, na to pytanie odpowiedzieć zdecydowanie nie można. Można powiedzieć jedynie, że w państwach tych zachodzą na paru poziomach procesy integracyjne, które może doprowadzą do powstania narodów, a może do powstania innych formacji społeczno-kulturowych, z naszymi europejskimi narodami mającymi mniej wspólnego, niż dzisiaj nam się zdaje.

MAŁGORZATA SZUPEJKO

## PAŃSTWO WSPÓŁCZESNE A TRADYCJE PAŃSTWOWOŚCI PLEMIENNEJ NA PRZYKŁADZIE UGANDY I BUGANDY

Uganda jako państwo była w chwili swojego powstania, tzn. w momencie ustalenia protektoratu brytyjskiego w Afryce Wschodniej w 1894 r., tworem sztucznym — pewną arbitralnie wyznaczoną całością administracyjną — jak również nękanym secesjonistycznymi dążeniami konkurujących ze sobą plemion.

Kształt współczesnej Ugandy wiąże się z politycznym dziedzictwem całego okresu kolonialnego. Stworzyły go siły działające wewnątrz tej jednostki politycznej, gdyż tak istotnie należy traktować Ugandę. Uganda była jednostką polityczną, jednakże nie tworzyła zwartego i jednolitego organizmu państwowego, nie